

Sygn. akt XII K 247/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2018 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie – XII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR (del.) Iwona Strączyńska

Ławnicy Halina Barbara Krzemińska

Jadwiga Włodarska

Protokolant: Mateusz Marek, Aleksandra Adamska, Magdalena Żukowska

przy udziale Prokuratora: Tomasza Pызara

po rozpoznaniu w dniach 1 lutego 2018 r., 7 marca 2018 r., 19 marca 2018 r., 17 kwietnia 2018 r., 20 kwietnia 2018 r., 26 kwietnia 2018 r., 9 maja 2018 r. sprawy:

K. G. (1), syna J. i A. z d. P., urodzonego (...) roku w P.,

oskarżonego o to, że:

1. w dniu 18 maja 2017 r. w okolicach ul. (...) w W. dokonał rozboju na osobie M. G. (1) w ten sposób, że posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża oraz grożąc pokrzywdzonej pozbawieniem życia dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...), telefonu komórkowego marki S. (...) oraz pieniędzy w kwocie 10 złotych, **tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.;**

2. w dniu 18 maja 2017 r. na ul. (...) w W. dokonał rozboju na osobie D. W. w ten sposób, że posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża oraz grożąc pokrzywdzonej użyciem noża, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego marki S. (...) oraz pieniędzy w kwocie około 15 złotych, **tj. o czyn z art. 280 § 2 k.k.;**

3. w dniu 18 maja 2017 r. na ul. (...) w W. usiłował dokonać rozboju na osobie M. D. w ten sposób, że posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża oraz grożąc pokrzywdzonej użyciem noża zażądał wydania telefonu komórkowego oraz pieniędzy, ale zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej, **tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.,**

R. K. (1), syna J. i M. z d. Z., urodzonego (...) roku w W.,

oskarżonego o to, że:

4. w dniu 18 maja 2017 r. w W. na terenie dzielnicy B. działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru chcąc, aby K. G. (1) popełnił czyn zabroniony nakłaniał K. G. (1) do popełnienia czynu zabronionego w ten sposób, iż co najmniej trzykrotnie nakłaniał K. G. (1) do dokonania przestępstwa rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci noża i w tym celu przekazał K. G. (1) nóż, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne, **tj. o czyn z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.;**

5. w dniu 18 maja 2017 r. w W. na terenie dzielnicy B. przyjął od K. G. (1) rzeczy uzyskane za pomocą czynu zabronionego w postaci telefonu komórkowego marki S. (...) o wartości 150 złotych, telefonu komórkowego marki

S. (...) o wartości 350 złotych, telefonu marki S. (...) o wartości około 800 złotych, pieniędzy w kwocie 10 złotych, pieniędzy w kwocie 15 złotych wiedząc, iż pochodzą one z czynu zabronionego, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne, **tj. o czyn z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.**

orzeka

I. Oskarżonego **K. G. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 1 aktu oskarżenia i za czyn ten na podstawie art. 280 § 2 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Oskarżonego **K. G. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 2 aktu oskarżenia, przyjmując, że czyn ten został popełniony na ul. (...) i za czyn ten na podstawie art. 280 § 2 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności.

III. Oskarżonego **K. G. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 3 aktu oskarżenia, przyjmując, że do czynu doszło na ul. (...) i za czyn ten na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. skazuje go, a na podstawie na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności.

IV. Oskarżonego **R. K. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 4 aktu oskarżenia przyjmując, że oskarżony czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne w sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie, sygn. akt III K 1725/06 i za czyn ten na podstawie art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności.

V. Oskarżonego **R. K. (1)** uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 5 aktu oskarżenia przyjmując, że oskarżony czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne w sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie, sygn. akt III K 1725/06 i za czyn ten na podstawie art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 291 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności.

VI. na podstawie art. 85 § 1 i § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. kary pozbawienia wolności orzeczone wobec **K. G. (1)** w punktach I, II i III wyroku łączy i wymierza mu karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności.

VII. na podstawie art. 85 § 1 i § 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. kary pozbawienia wolności orzeczone wobec **R. K. (1)** w punktach IV i V wyroku łączy i wymierza mu karę łączną 4 (czterech) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.

VIII. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego **K. G. (1)** kary łącznej pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 18 maja 2017 r., godz. 13:30 do dnia 17 maja 2018 r., godz. 13:30, przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

IX. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec oskarżonego **R. K. (1)** kary łącznej pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 18 maja 2017 r., godz. 13:30 do dnia 17 maja 2018 r., godz. 13:30, przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

X. **Na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego wyszczególnionego w wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych numer (...) pod poz. (...)poprzez jego zniszczenie;**

XI. **zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. S. (1) kwotę 900 (dziewięćset) złotych, powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu przygotowawczym i przed Sądem I Instancji oskarżonego K. G. (1);**

XII. **zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. K. kwotę 1.320 (tysiąc trzysta dwadzieścia) złotych, powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu przed Sądem I Instancji oskarżonego K. G. (1);**

XIII. **zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. H. S. kwotę 300 (trzysta) złotych, powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu przygotowawczym oskarżonego R. K. (1);**

XIV. **zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. W. kwotę 1.440 (tysiąc czterysta czterdzieści) złotych, powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu przed Sądem I Instancji oskarżonego R. K. (1);**

XV. **na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonych od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa.**

Sygn. akt XII K 247/17

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego w postępowaniu przygotowawczym i ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego ustalono następujący stan faktyczny:

Jak wynika z wyjaśnień K. G. (1) poznał on R. K. (1) jeszcze zanim oboje zostali osadzeni w Areszcie Śledczym W. B. w związku z zatrzymaniem do innych spraw. Po opuszczeniu aresztu mężczyźni utrzymywali ze sobą kontakty towarzyskie.

17 maja 2017 r. K. G. (1) spotkał się z R. K. (1) z zamiarem wspólnego spożywania alkoholu. Mężczyźni udali się do altany działkowej nr 50, należącej do matki R. K. (1), położonej na terenie dzielnicy B. w W. przy ul. (...). Zażywali tam również bliżej nieustalone środki odurzające. 18 maja 2017 r. w godzinach porannych R. K. (1) zażądał od K. G. (1) pieniędzy, jednak bezskutecznie, gdyż ten ich przy sobie nie posiadał, więc nakazał K. G. (1) zdobycie gotówki. Polecił mu by wziął w tym celu duży nóż, który miał posłużyć do zastraszenia ofiar. R. K. (1) wskazał koledze gdzie leżą sztucce. Nie zważając na rady R. K. (1), K. G. (1) zdecydował się wziąć mniejszy nóż z drewnianą rękojeścią. R. K. (1) zasugerował, aby K. G. (1) napadał na kobiety, gdyż są one słabsze fizycznie od mężczyzn. R. K. (1) nie uczestniczył w wyborze ofiar i nie był obecny na miejscu zdarzeń.

18 maja 2017 r. około godz. 06:15 D. W. udała się na przystanek autobusowy przy ul. (...) w W.. Oczekując na autobus dostrzegła zbliżającego się do niej K. G. (1). Mężczyzna zaczepił ją i zapytał o rozkład autobusu. Dominia W., po udzieleniu odpowiedzi na zadane pytanie, wstała i podeszła do wywieszonej w pobliżu tablicy odjazdów. Po chwili ruszył za nią K. G. (1), zagroził jej drogę i wyjął z kieszeni nóż. Kobieta krzyknęła wówczas ze strachu. Napastnik trzymając narzędzie w prawej dłoni kilkakrotnie nakazał jej, aby przestała krzyczeć i dobrowolnie oddała telefon. D. W., cofając się przed napastnikiem upadła. Po chwili ponownie usłyszała żądanie K. G. (1) wydania aparatu telefonicznego. W trakcie zdarzenia D. W. bała się o własne życie. W obawie przed oprawcą rzuciła w jego stronę telefonem marki S. (...), a następnie podniosła się z chodnika. Sprawca podniósł aparat i w dalszym ciągu trzymając w rękę nóż zbliżył się do kobiety żądając wydania pieniędzy. D. W. oddała mu bilon w kwocie około 15 zł, po czym napastnik oddalił się w stronę pobliskich ogródków działkowych. Gdy na ww. przystanek podjechał autobus, D. W. wbiegła do pojazdu i poprosiła o pomoc kierowcę V. K.. Mężczyzna pożyczył jej swój telefon komórkowy, dzięki czemu mogła skontaktować się z mężem T. W.. K. G. (1), po dokonanej napaści, udał się na działkę do R. K. (1), gdzie

przekazał koledze zdobyte lupy, tj. telefon i gotówkę w kwocie 15 zł. W związku z tym, że ilość zdobytych pieniędzy nie satysfakcjonowała R. K. (1) ponownie wysłał K. G. (1) „na miasto” celem zdobycia większej ilości gotówki.

18 maja 2017 r. około godz. 07:35 M. D. szła wraz z córką ul. (...) w W. kierując się w stronę zaparkowanego samochodu. Słyszac z oddali odgłos biegnącego człowieka przystanęła z prawej strony chodnika chcąc go przepuścić. Niespodziewanie osoba ta, którą okazał się być K. G. (1) zatrzymała się. Trzymając w ręku nóż, ostrzem skierowanym w stronę lewego uda M. D., K. G. (1) zażądał wydania telefonu i pieniędzy. Kobieta, widząc niepewność w zachowaniu napastnika, po odesłaniu swojej córki na bezpieczną odległość, nakazała mu schowanie noża i oświadczyła, że nie zamierza mu niczego oddać. Reakcja kobiety zaskoczyła K. G. (1) i skutecznie go spłoszyła. M. D. widząc jednocześnie po drugiej stronie ulicy nieznanego jej mężczyznę, którym okazał się być W. K., zaczęła nawoływać o pomoc. Wówczas K. G. (1) oddalił się w stronę ul. (...), a następnie wrócił do R. K. (1), który na informację o nieudanej próbie zdobycia pieniędzy zareagował złością. Nakazał koledze, aby ponownie udał się we wcześniej wskazaną przez niego okolice i zdobył pieniądze. M. D., po odwiezieniu dziecka do szkoły, o zdarzeniu telefonicznie powiadomiła policję. W. K., również o całym zdarzeniu powiadomił policję.

18 maja 2017 r. w okolicy sklepu (...), położonego przy ul. (...) w W., około godz. 07:40 M. G. (1) oczekiwała na T. K., bowiem miała mu przekazać telefon komórkowy, którego mężczyzna zapomniał zabrać z domu. Niespodziewanie podszedł do niej K. G. (1) i usiłował nawiązać rozmowę. Kobieta nie była zainteresowana dialogiem. K. G. (1) odszedł na moment na bok i wykonał telefon. Po zakończeniu rozmowy telefonicznej ponownie zbliżył się do M. G. (1), trzymając w prawym ręku nóż, ostrzem skierowanym w jej stronę, zażądał wydania telefonu i portfela. K. G. (1) widząc zdenerwowanie swojej ofiary nakazał jej, aby się uspokoiła, grożąc jednocześnie, że w przeciwnym razie „wbije jej nóż w serduszko”. Sam był podenerwowany, drżał mu głos. Napastnik trzymał nóż na wysokości swojego tułowia. M. G. (1) w obawie przed napastnikiem nerwowo opróżniła swoją torebkę chcąc udowodnić, że nie jest w posiadaniu portfela ani pieniędzy. Napastnik zabrał M. G. (1) telefon komórkowy marki S. (...) i S. P. (należący do partnera pokrzywdzonej) oraz drobne pieniądze w kwocie około 10 zł, po czym oddalił się z miejsca zdarzenia w stronę ogródków działkowych położonych na tyłach sklepu (...), a następnie wrócił do R. K. (1). Napaść na M. G. (1) została zarejestrowana przez monitoring zainstalowany przy sklepie (...). M. G. (1) po zdarzeniu udała się do pobliskiej apteki, gdzie poprosiła o wezwanie patrolu policji. K. G. (1) zabrane M. G. (1) telefony i pieniądze przekazał R. K. (1). Wyżej opisane zdarzenie ujawnił na monitoringu członek zespołu Agencji Ochrony Mienia i Usług (...) M. G. (2).

Ze względu na blokadę sieciową skradzionych telefonów ich natychmiastowa sprzedaż nie była możliwa. K. G. (1) i R. K. (1), po spędzeniu wspólnie jeszcze kilku godzin na terenie altany działkowej, około godziny 13, udali się do znajomego K. G. (1), który miał zająć się zdjęciem blokad ze skradzionych telefonów. Moment opuszczania ogródków działkowych przez K. G. (1) i R. K. (1) został zarejestrowany przez monitoring sklepu (...). K. G. (1) ubrany był w to samo, co w miał na sobie w trakcie dokonanych 18 maja 2017 r. napadów. K. G. (1) i R. K. (1), po ujawnieniu ich na monitoringu, śledził Ł. B., pełniący wówczas dyżur w sklepie (...). Mężczyzna pozostawał w stałym kontakcie z pracownikiem ochrony ww. centrum handlowego (...), którego informował o przemieszczaniu się podejrzanych mężczyzn. W drodze do znajomego K. G. (1), w tramwaju linii (...), na wysokości ul. (...) w W., K. G. (1) i R. K. (1) zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy policji A. K., Barłomieja P., M. S. (2) i D. K. (1). Miejsce usadowienia K. G. (1) i R. K. (1) w tramwaju w chwili zatrzymania (siedzieli na tej samej wysokości po dwóch stronach tramwaju) wskazał Ł. B.. R. K. (1), na widok policjantów, odrzucił skradzione przez K. G. (1) telefony komórkowe, chowając je pod siedzeniem. Świadkiem ww. sytuacji był funkcjonariusz policji A. K. i pasażer tramwaju, który nie chciał podać funkcjonariuszom swoich danych. Skradzione telefony zabezpieczył B. P..

K. G. (1) każdorazowo po dokonanej napaści wracał na działkę do R. K. (1), co zostało zarejestrowane przez monitoring sklepu (...). Furtka wejściowa na działki była w tym czasie otwarta, umożliwiając K. G. (1) samodzielne wejście i wyjście w każdym czasie.

W zasobach Systemu Informatycznego Powiadamiania Ratunkowego, do którego dostęp posiada Biuro (...) W., ujawniono trzy zapisy nagrań połączeń z dnia 18 maja 2017 r. wykonywanych na numer alarmowy 112. Jednym z rozmówców była kobieta. Pozostali to mężczyźni przedstawiający się jako W. K. i M. G. (2). Ww. rozmowy telefoniczne

zostały utrwalone na nośniku CD-R. Z zapisów w Raportach historii działania Komendy Stołecznej Policji ujawniono natomiast pięć zgłoszeń z dnia 18 maja 2017 r. dotyczących rozboju przy sklepie (...) przy ul. (...) oraz rozboju przy ul. (...) w W..

W toku przeszukania altany działkowej, wskazanej przez K. G. (1), a będącej własnością matki oskarżonego R. K. (1), ujawniono nóż z drewnianą rękojeścią o długości ostrza 9,5 cm i długości rękojeści 12 cm, którego K. G. (1) używał wobec swoich ofiar.

W związku z przeszukaniem osoby K. G. (1) ujawniono przy nim trzy baterie od skradzionych pokrzywdzonym telefonów komórkowych marki S.. W toku przeszukania R. K. (1) ujawniono m.in. pięć telefonów komórkowych, w tym 3 skradzione pokrzywdzonym.

Jak wynika z opinii wydanej na podstawie przeprowadzonych badań daktyloskopijnych z dnia 2 sierpnia 2017 r. na zabezpieczonym od R. K. (1) nożu z drewnianą rękojeścią nie ujawniono śladów linii papilarnych. Na wyświetlaczach zabezpieczonych telefonów komórkowych stwierdzono: na jednym - liczne ślady linii papilarnych, które nie nadają się do identyfikacji, na kolejnym - nie stwierdzono widocznych śladów. Na jednym z aparatów telefonicznych stwierdzono ślad linii papilarnych, który jak wynika z opinii z dnia 16 października 2017 r. nie pochodzi od oskarżonych K. G. (1) ani R. K. (1).

K. G. (1) był 6-krotnie karany:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Siedlcach z dnia 22 grudnia 2008 r., sygn. akt VII K 1267/08;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Sopocie z dnia 8 kwietnia 2013 r., sygn. akt II K 107/13;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Gdyni z dnia 2 czerwca 2014 r., sygn. akt IX K 1014/14;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Legionowie z dnia 25 lutego 2015 r., sygn. akt II K 1031/14;
- wyrokiem Sądu Rejonowego w Legionowie z dnia 11 stycznia 2016 r., sygn. akt II K 1056/15;
- wyrokiem Sadu Rejonowego w Legionowie z dnia 17 maja 2017 r., sygn. akt II K 846/16.

R. K. (1) był 5-krotnie karany:

- wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Żoliborza w W. z dnia 27 kwietnia 2006 r., sygn. akt III K 1725/06;
- wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Żoliborza w W. z dnia 26 marca 2008 r., sygn. akt IV K 1467/07;
- wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Pragi Północ w W. z dnia 15 lutego 2012 r., sygn. akt IV K 960/11;
- wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w W. z dnia 14 marca 2013 r., sygn. akt VIII K 6/13;
- wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Żoliborza w W., sygn. akt IV K 271/13.

Jak wynika z pisma Naczelnika Urzędu Skarbowego W. B. (który jest właściwym urzędem podatkowym obu oskarżonych) ostatnim składanym przez K. G. (1) w ww. urzędzie rocznym zeznaniem podatkowym było zeznanie za 2015 r., a w przypadku R. K. (1) zeznanie za 2012 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: częściowo wyjaśnień oskarżonego K. G. (1) (k. 100-101, k. 124-125v, k. 722v-725), częściowo wyjaśnień oskarżonego R. K. (1) (k. 110-111, k. 129-129v, k. 725-727), zeznań D. W. (k. 38-40, k.727v-728v), zeznań M. D. (k. 34v-35, k. 46-49, k. 58-61, k. 728v-729v), zeznań M. G. (1) (k. 1v-2v, k. 50-53, k. 62-63, k. 730-731), zeznań V. K. (k. 279, k. 731-731v), częściowo zeznań A. K. (k. 31-32, k. 731v-732v, k. 927-928 /ze sprawy PR I Ds. (...)), zeznań D. G. (k. 153-154, k. 861v-863, k. 898-989v), zeznań M. G. (2) (k.863v-865v), zeznań Ł. B. (k. 856-858, k. 898v-900), zeznań M. S. (2) (k. 990-990v), zeznań B. P. (k.

991-992), zeznań W. K. (k. 1035-1036), protokołu zatrzymania R. K. (1) (k. 8), protokołu przeszukania R. K. (1) (k. 11-13), protokołu przeszukania miejsca (k. 14-16), protokołu zatrzymania K. G. (1) (k. 24), protokołu przeszukania K. G. (1) (k. 27-29), protokołu okazania (k. 54-57, k. 66-69), protokołu przeszukania mieszkania (k. 73-75), protokołu oględzin (k. 82-83), protokołu oględzin (k. 85-90), protokołu oględzin (k. 113-115), danych o karalności K. G. (1) (k. 212-214), danych o karalności R. K. (1) (k. 215-217), odpisów wyroków (k. 227-229, 230-231, 232-233, 330-332, 333-335, 336-338, 339-340, 341-350), protokołu zatrzymania (k. 234-247), protokołu oględzin monitoringu (k. 263-268), danych połączeń telekomutacyjnych (k. 283-294), protokołu oględzin monitoringu (k. 295-304), płyt CD z bilingami i nagraniami video (k. 307, 308, 309), wywiadu środowiskowego wobec R. K. (1) (k. 310a-312), wywiadu środowiskowego wobec K. G. (1) (k. 353-355), opinii z zakresu badań daktyloskopijnych (k. 378-391), opinii z zakresu badań daktyloskopijnych (k. 427-428), danych o karalności K. G. (1) (k. 603-605), danych o karalności R. K. (1) (k. 606-608), informacji z (...) (k. 775-799), informacji z (...) (k. 800-823), płyty zawierającej nagrania zgłoszeń (k. 840), płyty zawierającej nagrania wideo (k. 840a, k. 840), informacji z Administracji Skarbowej (k. 841), informacji od dyrekcji CH Galeria (...) (k. 853), informacji z (...) (k. 936), informacji z Urzędu Skarbowego (k. 938), informacji z NOE SAD dot. oskarżonych (k. 999-1000), informacji z Urzędu (...) W. Biura (...) wraz z płytą CD zawierającej nagrania zgłoszeń (k. 1007-1008).

Oskarżony K. G. (1) przesłuchany 19 maja 2017 r. przyznał się do zarzuconych mu czynów. Podał, że 17 maja 2017 r. około godziny 23 spotkał się ze swoim znajomym R. K. (1). Ostatecznie pojechali na działkę R. K. (1), gdzie spożywali alkohol. Wyjaśnił, że R. K. (1) straszył go, kazał mu przynieść pieniądze. Groził, że skrzywdzi jego rodzinę, jeżeli nie otrzyma pieniędzy. Zasugerował, aby napadał na kobiety, bo tak będzie prościej. Nakazał mu wziąć nóż i osobiście mu go wręczył. Wyjaśnił, że ostatecznie wziął mniejszy nóż, z drewnianą rączką, o długości około 20 cm. Dalej wyjaśnił, że to R. K. (1) zaprowadził go w miejsce, gdzie miał dokonywać napadów. Nie potrafił podać, gdzie dokładnie. Nie pamiętał, czy za pierwszym razem podszedł sam do kobiety, czy razem z K.. Nie potrafił powiedzieć, czy miał wówczas nóż. Podał, że chyba zabrał tej kobiecie telefon. Wyjaśnił, że skradziony telefon „rozbierał w altanie” K., tzn. wyjął z niego baterię, krzycząc jednocześnie, że dostał za mało pieniędzy. K. G. (1) podał, że został zmuszony przez R. K. (1) do kolejnego napadu, miał przynieść więcej pieniędzy. I tym razem otrzymał od K. nóż. Wskazał, że drugą ofiarą była kobieta z dzieckiem, szczegółów zdarzenia nie pamiętał. Nie wykluczał, że groził jej nożem żądając wydania pieniędzy i telefonu. Jako, że niczego od niej nie dostał uciekł. K. G. (1) twierdził, że R. K. (1) był cały czas na działce i obserwował go. Ostatnią ofiarą była kobieta napotkana przy sklepie (...). Usiłował nawiązać z nią rozmowę. Dopiero po rozmowie telefonicznej z R. K. (1) wyjął nóż i zażądał od niej telefonu i pieniędzy. Zaprzeczył, aby jej groził. Kobieta dała mu dwa telefony i jakieś drobne pieniądze. Wszystko oddał K., gdy wrócił na działkę. K. i ten telefony rozmontował. Wszystkie uzyskane z kradzieży telefony chciał sprzedać w lombardzie, co jednak było utrudnione ze względu na aktywne blokady. Przyznał, że miał skontaktować się ze swoim znajomym z komisju, aby ten zdjął te blokady. Podał, że jadąc wraz z R. K. (1) do ww. kolegi miał przy sobie zarówno telefony komórkowe jak i baterie. Ponownie podkreślił, że aparaty telefoniczne rozmontowywał R. K. (1). Zaznaczył, że w trakcie zatrzymania przez policję telefony mu wypadły, a następnie zostały znalezione pod jego fotelem w tramwaju. Oświadczył, że bał się R. K. (1). Obawiał się o siebie i swoją rodzinę. Robił to, bo R. K. (1) mu kazał. Potwierdził, że wskazał policji altanę działkową, w której przebywali z R. K. (1) i na której znaleziono nóż używany przez niego do napadów. Wyraził skruchę wobec swojego zachowania.

Oskarżony K. G. (1) przesłuchany w toku posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania 20 maja 2017 r. przyznał się do zarzuconych mu czynów. Podniósł, że nie osiągnął żadnych korzyści z popełnionych przestępstw. Pieniądze skradzione swoim ofiarom przekazywał od razu R. K. (1). Do popełnienia czynów zabronionych został zmuszony przez R. K. (1), który jemu i jego dzieciom groził. Stwierdził, że obawiał się go. Oświadczył, że nie chciał w tym uczestniczyć. Wyjaśnił, że gdy jedna z pokrzywdzonych nie chciała mu oddać telefonu, to zwyczajnie uciekł. Dodał, że nóż z drewnianą rękojeścią otrzymał od R. K. (1). Pamiętał dwa napady na kobiety. Zasłaniał się niepamięcią wobec zażycia narkotyków. Wskazał, że to R. K. (1) zasugerował, aby kobiety straszyć nożem. Przyznał, że widział strach w swoich ofiarach. K. G. (1) twierdził, że R. K. (1) cały czas był w okolicy w trakcie napadów i był niezadowolony z ilości przynoszonych pieniędzy. Ponownie podał, iż telefony komórkowe „rozbierał” K. (wyjmował z nich karty SIM). Stwierdził dalej, że „raczej nie groził kobietom pozbawieniem życia”. Przyznał, że okazywał nóż i żądał wydania pieniędzy i telefonu. Podał, że w dniu zdarzenia wspólnie z K. spożywali alkohol. Wyjaśnił, że jak w toku

postępowania ujawnił, że nóż otrzymał od R. K. (1), to ten skierował policję do innej altany działkowej. Zaznaczył, że żadnej kobiecie nie przyłożył noża do ciała. Podał, że R. K. (1) chciał mu dać większy nóż. Twierdził też, że przy nim ujawniono telefony komórkowe i trzy baterie. Telefony mu wypadły i leżały przy zajmowanym przez niego krześle. Ponadto K. G. (1) podał, że „Z R. K. (1) poznaliśmy się u chłopaka gdzie były narkotyki. Jak byłem w AŚ, to mi pomagał, a jak wyszedłem to chciał, żebyśmy z nim współpracowali”.

Oskarżony R. K. (1) przesłuchany 19 maja 2017 r. nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Podniósł, że po zatrzymaniu wszystkie telefony zostały wyłożone na stół i bezzasadnie przypisano mu ich posiadanie w momencie zatrzymania. Podał, że został pobity przez funkcjonariuszy policji, którzy go zatrzymali. Został uderzony 4-5 razy w trakcie przeszukania altany działkowej, na skutego czego stracił przytomność i trafił do szpitala. Szturchano go i kopano, ale nie było po tym śladów. Założono mu worek na głowę. Oświadczył, że nawet dziś uderzano go pałką po piętach i podduszano. Wyjaśnił, że K. G. (1) był zły i chciał komuś „najeść”. Zapewniał, że usiłował powstrzymać kolegę, jednak bezskutecznie. K. G. (1) chciał klucze do działki, ale działka była cały czas otwarta. K. G. (1) poprosił o nóż „na wszelki wypadek”. R. K. (1) wyjaśnił, że wskazał koledze miejsce, gdzie przechowywał noże, skąd K. G. (1) wziął narzędzie. Podał, że gdy K. G. (1) wyszedł po raz pierwszy, to wrócił po 15 minutach z telefonem, czym obudził go, gdyż nie mógł wejść na działkę. Telefon miał dostać od jakiegoś mężczyzny, który „rozłożył się jak J. na ulicy i powiedział, aby wziął wszystko”. W niedługim czasie wyszedł ponownie i przyniósł telefony. R. K. (1) wyjaśnił. Że ostatecznie nakazał K. G. (1) zabranie wszystkiego co przyniósł i opuszczenie działki. Zaprzeczył, aby nakłaniał K. G. (1) do popełniania przestępstw. Podniósł, że nie wychodził z terenu działki, co może potwierdzić monitoring. Zaprzeczył, aby wziął od K. G. (1) skradzione telefony. Stwierdził, że K. G. (1) jest damskim bokserem. Ponownie podniósł, że policja „wymieszała” ujawnione telefony.

Oskarżony R. K. (1) przesłuchany na posiedzeniu 20 maja 2017 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że wraz z K. G. (1) spożywał alkohol. Kolega w nocy wychodził, dlatego zostawił działkę otwartą. Podał okoliczności poznania K. G. (1). Wyjaśnił, że K. G. (1) chciał kogoś „najeść” i zażądał noża. Przyznał, że wskazał mu miejsce, gdzie chowa noże. Odniósł się do sytuacji, kiedy K. G. (1) wrócił na działkę i przyniósł telefon. Nakazał wówczas koledze zabranie wszystkich telefonów. Zaprzeczył, aby był z K. G. (1) w jakikolwiek konflikcie. Podał, że wspólnie zażywali narkotyki.

Oskarżony K. G. (1) przesłuchany na rozprawie 1 lutego 2018 r. ponownie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i podtrzymał uprzednio złożone wyjaśnienia. Wyraził chęć przeproszenia pokrzywdzonych, zapewniał, że żałuje swojego zachowania. Zaznaczył, że działał pod wpływem R. K. (1), który go skutecznie zastraszał. Dodał, że z popełnionych na szkodę pokrzywdzonych przestępstw nie osiągnął żadnych korzyści, bowiem zdobyte łupy przekazał R. K. (1). Wyjaśniając wskazał na okoliczności poznania się z R. K. (1). Podał szczegóły spotkania, do jakiego doszło 17 maja 2017 r. z R. K. (1) na jego działce. Wskazał, że R. K. (1) grożąc mu i jego rodzinie (żonie i dzieciom) nakazał dokonanie rozbojów. Przyznał, że wspólnie spożywali alkohol. Początkowo spotkanie przebiegało normalnie, nie miały miejsca żadne groźby ze strony R. K. (1). Dopiero po pewnym czasie R. K. (1) zaczął mu grozić, zażądał pieniędzy. Usiłował nakłonić go do kradzieży. K. G. (1) wyjaśnił, że R. K. (1) przechowywał na swojej działce (w altance) noże, jeden z nich (duży) mu wręczył. Dalej wyjaśnił, że nie chciał takiego dużego noża, przyjął natomiast inny – mniejszy. Nóż miał posłużyć do zastraszenia ofiar – kobiet, na które on – na polecenie R. K. (1) – miał napadać celem wyłudzenia pieniędzy. Wskazał, że z pierwszej napaści uzyskał „jakieś grosze” i telefon, z czego R. K. (1) nie był zadowolony, dlatego ponownie wysłał go „na miasto”. Nie pamiętał, czy używał wobec pierwszej kobiety noża. Zaznaczył, że szczegółów swoich napadów nie pamięta, gdyż razem z R. K. (1) zażyli narkotyki. Odnośnie ostatniej ofiary z całą stanowczością wskazał, że przez chwilę z nią rozmawiał, po czym – po krótkiej rozmowie z R. K. - wyciągnął nóż i skierował go w stronę kobiety. Zapewnił ją, że nic jej nie zrobi, o ile odda mu telefon i pieniądze. Gdy otrzymał, to czego zażądał uciekł z miejsca zdarzenia. K. G. (1) wyjaśnił też, że wszelkie uzyskane od swoich ofiar przedmioty oddawał każdorazowo R. K. (1), który był jedyną osobą przebywającą we wspomnianej wcześniej altance. Podał, że R. K. (1) z otrzymanych telefonów usuwał karty sim, a następnie uruchamiał aparaty. Dwa z trzech telefonów miały blokady, więc R. K. nie był w stanie nic z nimi zrobić. Oskarżony wyjaśnił, że zaoferował pomoc swojego znajomego, który znał się na zdejmowaniu blokad z telefonów. Dodał, że nie dojechali do tego znajomego, bowiem w drodze do jego punktu

usługowego na Ś. zostali zatrzymani (w tramwaju). Potwierdził, że w czasie zatrzymania miał przy sobie trzy baterie od skradzionych telefonów. Nie wykluczał, że w momencie zatrzymania miał także telefony komórkowe, ale tego nie pamiętał. Dodał, że R. K. (1) był na niego zły, gdy po nieudolnym napadzie wrócił do niego z pustymi rękoma. K. G. (1) stwierdził, że w związku z postawą kobiety nie chciał używać wobec niej siły fizycznej. Zapewnił, że zarówno, gdy wracał do altany, jak i z niej wychodził R. K. (1) każdorazowo otwierał mu furtkę do wejścia na teren działek. Oświadczył, że nawet gdyby nie był pod wpływem narkotyków, to i tak pewnie by popełnił przestępstwa, gdyż obawiał się R. K. (1). Narkotyki wziął zanim kolega zaczął mu grozić. Pił dalej, gdyż był pod presją R. K.. Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego (k. 101) K. G. (1) potwierdził je. Podniósł, że wcześniej lepiej pamiętał przebieg wydarzeń. Stwierdził, że wcześniejsze wyjaśnienia zostały mu „podsunięte” przez policję. Nie pamiętał wówczas o tym, że w toku napadu rozmawiał z kimś przez telefon. Przypomnił sobie o tym dopiero po odczytaniu zeznań ofiary. Dodał, że mógł do niego wtedy dzwonić jedynie R. K. z ponagleniem. Przyznał, że wskazał policji nóż, którym groził pokrzywdzonym oraz altanę należącą do R. K. (1). Po odczytaniu wyjaśnień z k. 124-125v potwierdził je co do zasady. Zmienił jedynie twierdzenia, które nie mają związku z niniejszą sprawą.

Oskarżony R. K. (1) przesłuchany na rozprawie 1 lutego 2018 r. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów. Przedstawił odmienny przebieg wydarzeń niż K. G. (1). Potwierdził, że widział się z K. G. (1) i że wspólnie spożywali alkohol. Podał, że to K. G. (1) podjął decyzję, że pójdzie kogoś pobić. Zapewniał, że usiłował go powstrzymać, jednak bezskutecznie. K. G. (1) poprosił go, aby dał mu nóż (na wypadek, gdyby sobie nie poradził). Dalej wyjaśnił, że poinformował kolegę, gdzie są noże i powiedział mu, aby sobie sam wziął. Stwierdził, że nie wie, o której godzinie K. G. (1) wrócił na działkę, ale że gdy wrócił, to miał ze sobą telefony komórkowe (chyba firmy (...)). Wskazał, że K. G. (1) telefonował do swojego znajomego narodowości ukraińskiej, który miał od niego kupić telefon. Gdy K. G. (1) wyszedł raz jeszcze on poszedł spać. I tym razem K. G. (1) przyniósł telefon. Wyjaśnił, że około południa obaj opuścili altankę. Poleciał K. G. (1), aby zabrał ze sobą wszystkie trzy telefony, które wcześniej ujawnił na stoliku obok łóżka. Na wysokości sklepu (...) wsiadli w tramwaj jadący w stronę (...) W.. R. K. wskazał, że on jechał do pracy, a K. G. do komisju celem sprzedaży telefonów. Na ul. (...) zostali zatrzymani. Oświadczył, że w tramwaju siedzieli po dwóch stronach pojazdu. Najpierw dokonano zatrzymania K. G. (1), chwilę później zatrzymano jego. Nie potrafił wyjaśnić, w jaki sposób telefony komórkowe w trakcie przeszukania zostały ujawnione przy nim. Zapewniał, że nie dotykał żadnego z telefonów przyniesionych przez K. G. (1). Nakazał jedynie, aby K. G. (1) wyjął z aparatów telefonicznych baterie – bowiem „nie chciał mieć z nimi nic wspólnego”. Wspomnił, że po przebudzeniu się ujawnił w kieszeni swojej kurtki nóż, dlatego też odniósł go do szuflady. Zaprzeczył, aby groził K. G. (1). Wyjaśnił, że tylko jeden raz otworzył koledze, zarówno drzwi do domku jak i wejściowe na teren działek, gdyż nie miał on kluczy do działki i „dobijał się”. Zaprzeczył również, aby K. G. dzwonił do niego, gdy był poza działką. Zapewniał, że podczas zatrzymania K. G. (1) miał przy sobie telefony komórkowe. Dalej odniósł się do okoliczności poznania K. G. (1) i kontaktów, jakie utrzymywali. Stanowczo zaprzeczył, aby groził K. G. (1) i jego rodzinie. Nie namawiał go do popełniania przestępstw, w tym do napadania na kobiety. Było mu obojętne, co K. G. (1) będzie robił, gdy wziął nóż. Obawiał się raczej, że ktoś jemu wyrządzi krzywdę. K. G. (1) nie sprawiał wrażenia, jakby się go bał. Był pobudzony i zdenerwowany ze względu na kłótnię z żoną. Wyjaśnił, że K. G. (1) zapytany o pochodzenie telefonów komórkowych, które przyniósł stwierdził, że podszedł do jakiegoś faceta na ulicy, który „rozłożył się, jak J. na chodniku i oddał mu wszystko”. Zaprzeczył, aby K. G. oddał mu jakikolwiek telefon. Przyznał, że wskazał funkcjonariuszom policji niewłaściwy domek na działkach. Zasłaniał się tym, że domek należy do jego mamy, której nie chciał w sprawę mieszać. Przyznał, że zażywał wspólnie z K. G. (1) narkotyki. Po odczytaniu wyjaśnień z k. 110-111 potwierdził je. Dodał, że nie pamięta, ile sztuk telefonów przyniósł K. G. (1), ale po przebudzeniu się ujawnił trzy. R. K. (1) potwierdził również wyjaśnienia odczytane mu z k. 129-129v. Zaprzeczył, aby na widok policjantów cokolwiek odrzucał w tramwaju. Wskazał, że nakazał K. G. (1) wyjąć baterie z telefonów komórkowych zabranych pokrzywdzonym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W przedmiotowym postępowaniu kluczowymi dowodami dla oceny zgromadzonego materiału dowodowego i dokonania ustaleń faktycznych stały się przede wszystkim, wiarygodne w przeważającym zakresie, wyjaśnienia K. G. (1) składane w toku całego postępowania, zeznania pokrzywdzonych: M. G. (1), M. D., D. W. (w tym także okoliczność

rozpoznania przez pokrzywdzone K. G. (1) jako sprawcy napadów) oraz zeznania A. K. (w przeważającej części), M. S. (2) i B. P. - funkcjonariuszy policji, jak również zeznania Ł. B.. Sąd uznając winę oskarżonych w zakresie przypisanych im czynów oparł się przede wszystkim na wyjaśnieniach K. G. (1) i zeznaniach ww. świadków oraz na zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodach z dokumentów oraz nagraniach z monitoringu.

Całokształt okoliczności, związanych z przestępczym charakterem zachowań oskarżonych, ustalony został w dużej mierze na podstawie wyjaśnień K. G. (1) (przyznającego się, co do zasady, do zarzuconych mu czynów) – za wyjątkiem m.in. tych wyjaśnień, kiedy wskazywał, że R. K. (1) każdorazowo otwierał mu furtkę od działek oraz że obserwował go w trakcie dokonywanych napadów, co miało wymusić na nim popełnienie przestępstw w obawie przez kolegą. Powyższe stoi w sprzeczności, z uznanym za wiarygodny, dowodem z nagrań z monitoringu sklepu (...), z którego wynika, że K. G. (1) sam sobie otwierał furtkę wejściową na teren działek oraz że R. K. (1) w czasie napadów dokonywanych przez K. G. (1) nie opuszczał terenu ogródków działkowych. Ww. twierdzeniom K. G. (1) przeczą ponadto, uznane w tym zakresie za wiarygodne, wyjaśnienia R. K. (1), który zaprzeczył, aby za każdym razem otwierał koledze furtkę i drzwi wejściowe do altany oraz by był w okolicy w czasie, gdy ten napadał na kobiety. Powoływanie się przez oskarżonego K. G. (1) na to, że to R. K. (1) „wcisnął mu nóż” i że jedyną przyczyną popełnienia przez niego przestępstw była obawa przed kolegą, który miał wyrządzić mu i jego rodzinie krzywdę, stanowiło w ocenie Sądu przyjętą przez oskarżonego linię obrony, nakierowaną na umniejszenie swojej roli w podjętym procederze, a co za tym idzie poniesienie łagodniejszej kary. Sąd z wielką ostrożnością analizował zachowanie K. G. (1) oraz badał emocje, jakie towarzyszyły oskarżonemu K. G. (1) przed i w czasie popełniania przypisanych mu przestępstw. Motywy, jakimi kierował się K. G. (1), dokonując tych przestępstw, nie są, zdaniem Sądu, do końca jasne. Faktem jest jednak, że K. G. (1) mógł w każdej chwili zaprzestać przedsięwziętych przez siebie czynności. W trakcie dokonywanych napadów nie był bowiem obserwowany przez R. K. (1), samodzielnie wybierał swoje ofiary, bez przymusu wychodził, a następnie wracał na działkę do R. K. (1) i oddawał mu zdobyte rzeczy (telefony i pieniądze). Co więcej, kierowania przez R. K., pod adresem K. G. (1) i jego rodziny grózb nie potwierdziła również D. G. (żona K. G. (1)). Powyższe świadczy o tym, że K. G. (1) – choć być może w pewnym stopniu obawiał się R. K. (1) i czuł przed nim respekt, to jednak działał z własnej nieprzymuszonej woli. O tym, że skala obaw K. G. (1) nie była tak wysoka, jak twierdził oskarżony, świadczy dodatkowo okoliczność, że oskarżeni pozostali razem na działce R. K. (1) jeszcze przez kilka godzin po dokonaniu przez K. G. (1) trzech napadów. Również fakt, że oskarżeni wspólnie udali się do tramwaju, świadczy o pozostawaniu oskarżonych w dobrych relacjach. Sugerowanie przez K. G. (1), jakoby funkcjonariusze policji wpływali na jego wyjaśnienia, nie znalazło potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Powyższej tezie oskarżonego przeczy podpisany przez niego protokół przesłuchania, z którego jasno wynika, iż nie zgłaszał on żadnych zastrzeżeń do sposobu przesłuchania, a swoim podpisem potwierdził, że spisane wyjaśnienia są zgodne z tym, co rzeczywiście wyjaśniał. Wpływowi na wyjaśnienia K. G. (1) przeczą również wiarygodne zeznania funkcjonariuszy policji. Wiary należało odmówić wyjaśnieniom K. G. (1) złożonym w postępowaniu przygotowawczym i sądowym w tej części, w jakiej zaprzeczył on, aby groził M. G. (1) pozbawieniem życia. Kierowanie pod jej adresem grózb pozbawienia życia wynika z uznanych przez Sąd za całkowicie wiarygodne, spójnych zeznań pokrzywdzonej, która przytoczyła użyte przez napastnika, trzymającego w dłoni nóż, słowa, tj. że wbije jej „nóż w serduszko, jeśli się nie uspokoi”. Podobnie Sąd ocenił wyjaśnienia K. G. (1) z 20 maja 2017 r., kiedy stwierdził on, że „raczej nie groził kobietom pozbawieniem życia” – kierowanie takich grózb – jak już wcześniej wspomniano – wynika z wiarygodnych zeznań wszystkich pokrzywdzonych. Należało również odmówić wiary wyjaśnieniom K. G. (1), w których podnosił, że w toku jego zatrzymania zabezpieczono od niego telefony komórkowe należące do pokrzywdzonych. Okoliczność ta jest sprzeczna z uznanymi za wiarygodne depozycjami funkcjonariusza policji A. K. oraz, z podpisanymi przez oskarżonych bez zastrzeżeń, protokołami przeszukania, z których jasno wynika, co i od kogo zostało zabezpieczone (od K. G. (1) zabezpieczono jedynie baterie od telefonów skradzionych pokrzywdzonym). Poza tym w dalszym toku postępowania K. G. (1) przyznał, że nie pamięta przy kim znaleziono telefony należące do pokrzywdzonych. Ponadto, w nie budzących wątpliwości Sądu zeznaniach, policjant B. P. przyznał, że telefony pokrzywdzonych zostały odnalezione w tramwaju pod siedzeniem. Świadek podał dodatkowo, że odrzucone przez R. K. (1) telefony, wskazał mu jeden z pasażerów. Bezsporne jest, że telefony komórkowe ujawniono pod siedzeniem, po tej stronie tramwaju, po której siedział R. K. (1), więc nie mogły one wypaść z kieszeni K. G. (1), w trakcie zatrzymania go przez funkcjonariuszy policji, gdyż siedział on po drugiej stronie tramwaju. Powyższe dowodzi, że to R. K. (1), w momencie zatrzymania, był w posiadaniu skradzionych przedmiotów, które wcześniej przekazał

mu K. G. (1). Jednocześnie wskazać należy, że wyjaśnień K. G. (1), w tym zakresie, dowodzą, że nie ma podstaw do twierdzeń, że K. G. (3) miał na celu bezpodstawne obciążanie R. K. (1), skoro kilkakrotnie, spontanicznie wyjaśniając co zapamiętał, wskazywał, że w chwili zatrzymania to on był w posiadaniu skradzionych telefonów, a nie jego kolega. Gdyby K. G. (1) bezzasadnie chciał obciążyć R. K. (1) odpowiedzialnością za czyny, których ten nie popełnił, twierdziłby również, że telefony komórkowe, które zostały odebrane pokrzywdzonym posiadał przy sobie R. K. (1). K. G. (1) w wyjaśnieniach obciążających R. K. (1) mówił jedynie to czego był pewien, a jeżeli czegoś nie pamiętał wolał wziąć winę na siebie, tak jak w przypadku wyżej opisanych telefonów.

W pozostałej części, wyjaśnieniom K. G. (1), Sąd przypisał walor wiarygodności, uznając je za spójne i logiczne. Podkreślenia wymaga, że K. G. (1) w toku całego postępowania w sposób przejrzysty przedstawiał przebieg wydarzeń, do jakich doszło 18 maja 2017 r. Wielokrotnie, gdy danych okoliczności nie pamiętał, przyznawał się do tego otwarcie. Nie próbował zapełniać luk w pamięci domysłami czy przypuszczeniami. Taka postawa oskarżonego, jak również sposób składania przez niego wyjaśnień w toku postępowania sądowego, kiedy Sąd miał możliwość osobiście uczestniczyć w czynnościach procesowych, doprowadziła do wniosku, że wyjaśnienia K. G. (1) w przeważającej części jawią się jako szczerze i spontaniczne, jedynie miejscami niepełne wobec niepamięci, prawdopodobnie na skutek spożytego alkoholu czy zażytych narkotyków. W ocenie Sądu, za w pełni wiarygodne należało uznać wyjaśnienia K. G. (1), w których wskazał, że nie uzyskał żadnych korzyści z popełnionych przestępstw, gdyż telefony i pieniądze przekazywał R. K. (1). Wiarygodne są też twierdzenia oskarżonego, iż nóż, którym zastraszał kobiety otrzymał od R. K. (1), który dodatkowo pouczył go, że kobiety będą łatwiejszym celem ataku. Zdaniem Sądu K. G. (1), zgodnie z prawdą podał, że okazywał nóż pokrzywdzonym i żądał wydania pieniędzy i telefonów, ale nie przykładał żadnej ze swoich ofiar noża do ciała. Za wiarygodne Sąd uznał również wyjaśnienia K. G. (1), w których wskazywał, że żałuje swojego zachowania oraz że miał świadomość strachu, jaki towarzyszył jego ofiarom, co potwierdziła postawa oskarżonego prezentowana w toku całego postępowania, w tym chęć współpracy z organami ścigania.

W ocenie Sądu złożone przez oskarżonego R. K. (1) wyjaśnienia w przeważającej części stanowiły przyjętą przez niego linię obrony. Jego depozycje, co do szeregu podnoszonych okoliczności, nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Należało odmówić wiarygodności wyjaśnieniom R. K. (1) w części, w jakiej nie przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów, tj. zaprzeczał, aby nakłaniał K. G. (1) do popełnienia przestępstwa rozboju na kobietach oraz by przyjął od niego przedmioty uzyskane za pomocą czynu zabronionego. Podobnie Sąd ocenił jego wyjaśnienia, kiedy twierdził, że K. G. (1) samodzielnie podjął decyzję o „pobicie kogoś”, że to K. G. (1) „wymusił na nim, aby dał mu nóż”, że „nie wie, w jaki sposób skradzione telefony znalazły się przy nim” oraz gdy zaprzeczył odrzuceniu telefonów komórkowych w tramwaju tuż przed zatrzymaniem przez policję. Powyższe depozycje R. K. (1) stoją w sprzeczności, z uznanymi w tym zakresie za wiarygodne, wyjaśnieniami K. G. (1), uzupełnionymi przez wiarygodne zeznania pokrzywdzonych – D. W., M. D., M. G. (1) oraz z zeznaniami A. K., M. S. (2) i B. P. - odnośnie odrzucenia przez R. K. (1) telefonów komórkowych. Podkreślenia wymaga fakt, że nóż służący do popełnienia przestępstw rozboju był własnością R. K. (1) i to on (co zresztą sam potwierdził w swoich wyjaśnieniach złożonych 19 maja 2017 r. i 1 lutego 2018 r.) pokazał K. G. (1), gdzie leżą noże i wyraził zgodę, aby K. G. (1) wziął to narzędzie. Brak było zatem widocznego sprzeciwu, ze strony R. K. (1) (wbrew twierdzeniom samego oskarżonego), na użycie, do popełnienia przez K. G. (1) przestępstw, jego noża. Tym samym ciężko uznać za wiarygodne jego twierdzenia, że usiłował powstrzymać kolegę przed popełnieniem czynów zabronionych. Zdaniem Sądu wyjaśnienia R. K. (1) nakierowane były przede wszystkim na całkowite wybielenie swojej osoby (w przeciwieństwie do spontanicznych wyjaśnień K. G. (1)) i obciążenie jedynie kolegi. Należało odmówić przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom R. K. (1), w których twierdził on, że zatrzymane od niego i K. G. (1) telefony zostały pomieszane i że bezzasadnie przypisano mu posiadanie telefonów należących do pokrzywdzonych. W toku przeszukania tramwaju – okolic siedzenia, na którym siedział R. K. (1), ujawniono telefony komórkowe należące do pokrzywdzonych kobiet. Powyższe koresponduje z wyjaśnieniami K. G. (1) wskazującego, że R. K. odbierał od niego aparaty telefoniczne. Powyższe potwierdziły również zeznania policjanta A. K., który widział moment schowania przez R. K. (1) telefonów komórkowych pod siedzenie. Wprawdzie oskarżony K. G. (1) dwukrotnie podawał, że to on posiadał przy sobie telefony komórkowe w chwili zatrzymania, jednak w tym zakresie Sąd nie dał wiary tym wyjaśnieniom (co zostało opisane powyżej), mając na względzie zarówno stan psychofizyczny K. G. (1) w chwili popełniania przestępstw (po zażyciu narkotyków i spożyciu alkoholu), a co za tym idzie pewne luki w

pamięci, jak również treść zeznań A. K., M. S. (2) i B. P.. Za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia, w których R. K. (1) twierdził, że K. G. (1) chwalił się, że telefon dostał od nieznanego mężczyzny, który zgodził się na zabór wszystkiego, co przy sobie miał. Powyższe depozycje oskarżonego nie zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności, a to ze względu na uznane za wiarygodne wyjaśnienia K. G. (1) (przynającego się do winy), korespondujące z wiarygodnymi zeznaniami pokrzywdzonych kobiet, które potwierdziły, że były ofiarami napadu dokonanego przez K. G. (1), przy jednoczesnym braku ujawnienia innych pokrzywdzonych. Wskazanie przez R. K. (1), w toku przeprowadzonych oględzin, niewłaściwej altany na działkach, utwierdziło tutejszy Sąd w przekonaniu co do prawidłowości ustaleń w zakresie rzeczywistego przebiegu wydarzeń z 18 maja 2017 r. i roli, jaką pełnił R. K. (1). Taka postawa oskarżonego świadczy o tym, że zależało mu na tym, aby nie doszło do ujawnienia miejsca, w którym mogły znajdować się obciążające go dowody (tj. nóż opisany przez K. G. (1), a służący do zastraszenia pokrzywdzonych). Wyżej opisane zachowanie oskarżonego R. K. (1), Sąd poczytał, jako celowe działanie mające na celu wprowadzenie funkcjonariuszy policji w błąd. Brak było podstaw do uznania za wiarygodne wyjaśnień R. K. (1), w których wskazał, że został pobity przez policjantów dokonujących jego zatrzymania oraz że założono mu worek na głowę i go podduszano, w wyniku czego trafił do szpitala. Jak wynika z protokołu zatrzymania z 18 maja 2017 r. oskarżony nie wniósł do sądu zażalenia na swoje zatrzymanie, jak również nie zażądał doręczenia mu zatwierdzenia przeszukania oraz nie miał zastrzeżeń co do sposobu przeszukania (kiedy ujawniono telefony komórkowe), co potwierdził własnoręcznym podpisem. Co więcej, w toku przesłuchania na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania R. K. (1) nie wspomniał nawet o stosowaniu wobec niego, przez funkcjonariuszy policji, przemocy. Powyższe dowody świadczą o tym, że podnoszone przez R. K. (1) okoliczności stanowiły przyjętą przez niego linię obrony. Podobnie Sąd ocenił wyjaśnienia oskarżonego z 19 maja 2017 r., w których wskazał, że również w trakcie przesłuchania stosowano wobec niego przemoc fizyczną, tj. szturchano go i kopano, nałożono worek na głowę. Powyższym twierdzeniom R. K. (1) przeczą uznane za wiarygodne i spójne zeznania przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy policji, którzy wskazywali na legalność przeprowadzonych przez nich czynności, jaki i sporządzonych przez nich protokołów. Jako całkowicie wiarygodne, gdyż pozostające poza jakimkolwiek sporem, Sąd ocenił wyjaśnienia R. K. (1) dotyczące okoliczności poznania K. G. (1) i spożywania z nim w nocy z 17 na 18 maja 2017 r. alkoholu i zażywania narkotyków oraz te, w których przyznał, że wskazał K. G. (1) miejsce, gdzie przechowuje noże.

Wskazać w tym miejscu należy, że zarzuty R. K. (1) dotyczące stosowania wobec niego przemocy nie zostały potwierdzone w toku postępowania wszczętego w sprawie przekroczenia w dniu 18 maja 2017 r. w W. uprawnień przez nieustalonych funkcjonariuszy policji z Komisariatu Policji W. – B.. Postanowieniem z dnia 26 lutego 2018 r. prokurator Prokuratury Rejonowej W. – M. w W. umorzył bowiem śledztwo w tej w sprawie wobec stwierdzenia, że czynu zabronionego nie popełniono (k. 917-925 kopia postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie PR (...)).

Pokrzywdzone D. W., M. D. i M. G. (1) – zostały przesłuchane zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i bezpośrednio przed Sądem. Wszystkie pokrzywdzone złożyły zeznania, w których szczegółowo podały przebieg zdarzeń z 18 maja 2017 r., jak również wskazały na to, w jakich okolicznościach spotkały oskarżonego K. G. (1), jak się zachowywał, jakie narzędzie trzymał w ręku oraz jakie emocje im towarzyszyły. Opisały czynności podejmowane przez K. G. (1), jak również towarzyszące temu doznania, strach i obawy, że sprawca użyje względem nich noża, który wszystkim pokrzywdzonym okazywał (a wobec M. G. (1) dodatkowo groził, że przy jego użyciu pozbawi ją życia) oraz wskazały na telefony i pieniądze, jakie oskarżony im zabrał bądź usiłował zabrać. Zeznania pokrzywdzonych korespondują z wyjaśnieniami K. G. (1) przynającego się – co do zasady – do winy (choć w toku postępowania oskarżony podawał, że pewnych okoliczności nie pamiętał lub nie był ich pewien – co zostało już omówione powyżej) i wzajemnie się uzupełniają. Co więcej pokrzywdzone - wśród okazanych im mężczyzn - jednoznacznie rozpoznały K. G. (1), jako sprawcę przestępstw popełnionych na ich osobach. Mając powyższe na względzie zeznania M. G. (1), M. D. i D. W. Sąd w całości obdarzył przymiotem wiarygodności.

Zeznania V. K. Sąd uznał za wiarygodne, choć nie miały one większego znaczenia przy ustalaniu stanu faktycznego w sprawie. Świadek użył bowiem D. W. swojego telefonu komórkowego, aby kobieta mogła skontaktować się z mężem. Nie był bezpośrednim świadkiem zdarzenia, zauważył jedynie, że na przystanku, na którym spotkał pokrzywdzoną stał jakiś mężczyzna, ale nie przyglądał mu się. Powyższe koresponduje z uznanymi w całości za

wiarygodne zeznaniami D. W., wyjaśnieniami K. G. (1) przyznającego się do napadu na D. W. oraz z nagraniami z monitoringu autobusu, na których widać stojących na przystanku autobusowym pokrzywdzoną i oskarżonego K. G. (1).

Zeznania funkcjonariusza policji A. K. (złożone w postępowaniu przygotowawczym i sądowym oraz zeznania z 17 stycznia 2018 r. ujawnione na rozprawie 26 kwietnia 2018 r.) w przeważającym zakresie Sąd obdarzył przymiotem wiarygodności, tj. m.in. odnośnie podjęcia, w trakcie pełnionej służby, interwencji w związku z otrzymaniem zgłoszenia od radiooperatora, okoliczności zatrzymania K. G. (1) i R. K. (1), ujawnienia przy K. G. (1) trzech baterii od skradzionych telefonów komórkowych. Na wiarę zasługiwały ponadto zeznania ww. świadka w tej części, w jakiej zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i przed sądem (z tym, że tu wobec upływu czasu nie potrafił on z całą stanowczością podać, który z oskarżonych) wskazał na odrzucenie (schowanie) w tramwaju przez jednego z oskarżonych skradzionych telefonów pod fotel. Za wiarygodne Sąd uznał jednoznaczne zeznania A. K. złożone w postępowaniu przygotowawczym, kiedy wskazał na R. K. (1) jako osobę usiłującą ukryć (wbrew twierdzeniom oskarżonych), tuż przed zatrzymaniem, telefony komórkowe. Powyższe potwierdza ponadto, jak już wyżej wspomniano, wiarygodny dowód w postaci protokołu przeszukania R. K. (1), wskazujący na zabezpieczone od oskarżonego przedmioty, czyli między innymi telefony należące do pokrzywdzonych, który to protokół R. K. (1) podpisał bez zastrzeżeń. Jako wiarygodne jawią się również zeznania A. K., w których zaznaczył, że to K. G. (1) wskazał altanę działkową, a R. K. (1) wprowadził funkcjonariuszy policji w błąd (wskazując na niewłaściwy domek działkowy). Powyższe koresponduje z wyjaśnieniami oskarżonego K. G. (1), który przyznał się do zarzuconych mu czynów, w tym do posłużenia się wyżej opisanym nożem i wskazał altanę, w której przebywał z R. K. (1) i w której pozostał nóż użyty do popełnienia przestępstw. Wiary należało odmówić zeznaniom A. K., jedynie w zakresie, w jakim wskazał, że K. G. (1) i R. K. (1) tuż przed zatrzymaniem siedzieli w tramwaju „jeden za drugim”. A. K. sam zaznaczył w toku przesłuchania na rozprawie, że nie jest pewien miejsca usadowienia oskarżonych, a w świetle uznanych za wiarygodne, jednoznacznych i spójnych zeznań Ł. B. oraz wyjaśnień R. K. (1) z 1 lutego 2018 r., w których wskazał on, że wraz z K. G. (1) siedzieli po dwóch stronach pojazdu, należało uznać zeznania A. K., w tym zakresie, za niewiarygodne. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że niewiarygodność powyższego fragmentu zeznań A. K., nie wynika ze świadomego zeznania nieprawdy, a z okoliczności w jakich znalazł się ten funkcjonariusz policji w trakcie czynności zatrzymania oskarżonych. A. K. wszedł do tramwaju, gdy K. G. (1) został już zatrzymany przez innych funkcjonariuszy, więc nie siedział on już na swoim dotychczasowym miejscu, a był w rękach funkcjonariuszy policji. Jedynie R. K. (1) wciąż siedział na siedzeniu pasażera. A. K. zeznając, że oskarżeni siedzieli jeden za drugim, mówił to nie na podstawie własnych obserwacji, a na podstawie przypuszczeń, gdyż uznał, że skoro oskarżeni jechali razem, to musieli siedzieć jeden za drugim. Przymiotem wiarygodności Sąd obdarzył również, w przeważającym zakresie, zeznania ww. świadka ze sprawy PR (...) zaliczone w poczet materiału dowodowego. Wiary należało odmówić jedynie części, w jakiej A. K. podał, że to R. K. (1) wskazał funkcjonariuszom policji nóż, podczas gdy, jak wynika z uznanych za wiarygodne zeznań A. K. z 18 maja 2017 r. oraz wiarygodnych w tej części wyjaśnień K. G. (1) narzędzie, jak i samą altanę wskazał K. G. (1).

Za wiarygodne należało również uznać zeznania Ł. B. (w tym rozpoznanie oskarżonych na okazanych fotografiach z k. 856-858), który 18 maja 2017 r., w związku z ujawnieniem na monitoringu sklepu (...) K. G. i R. K., śledził ich, co umożliwiło ich późniejsze zatrzymanie. Zeznania ww. świadka były o tyle istotne, że wskazywały one jednoznacznie miejsce usadowienia oskarżonych (jeden po jednej stronie, a drugi po drugiej stronie tramwaju, na tej samej wysokości; nie siedzieli za sobą), których świadek przez cały czas (od momentu, gdy on sam i oskarżeni wsiedli do tramwaju) obserwował. Okoliczność podniesiona przez świadka na rozprawie, że „nie obserwował akcji zatrzymania oskarżonych szczegółowo” oraz że „przez chwilę policjanci zasłaniali mu widoczność” tłumaczy w ocenie Sądu fakt, że Ł. B. nie widział akurat momentu odrzucenia przez R. K. (1) skradzionych pokrzywdzonym telefonów komórkowych. Należy ponadto mieć na względzie, jak już wyżej wskazano, wiarygodne zeznania A. K. z postępowania przygotowawczego w zakresie, w jakim bez żadnych wątpliwości podał on, że osobą, która odrzuciła telefony komórkowe był R. K. (1), a nie K. G. (1).

Sąd obdarzył przymiotem wiarygodności spontaniczne zeznania M. G. (2), który podał, w oparciu o nagrania z monitoringu sklepu (...), informacje o napadzie dokonanym przez K. G. (1) z użyciem noża, o zgłoszeniu sprawy na

policej, o ustaleniu – na podstawie zabezpieczonego monitoringu - że furka wejściowa na pobliskie ogródki działkowe była stale otwarta, co umożliwiło K. G. (1) swobodne wchodzenie i wychodzenie (po każdym z trzech dokonanych napadów, bez użycia klucza do furki) oraz odnośnie okoliczności śledzenia oskarżonych, co umożliwiło ich późniejsze zatrzymanie. Za wiarygodne należało również uznać zeznania świadka wskazujące K. G. (1), jako tego „niższego”, który wraz z „panem nieco wyższym” około godziny 13 opuszczał teren działek (również bez używania klucza do furki). Powyższe zeznania potwierdzają wyjaśnienia R. K. (1), że w czasie dokonywania przez K. G. (1) napadów, nie opuszczał on altany działkowej i jednocześnie dowodzą, że wyjaśnienia K. G. (1) w części, w której twierdził on, że R. K. (1) był w trakcie napadów stale w okolicy i go obserwował, nie zasługują na wiarę. Na wiarę zasługują dodatkowo zeznania M. G. (2), kiedy w toku rozprawy wskazał na K. G. (1), jako tego „niższego”, a R. K. (1), jako tego „wyższego”, których ujawnił wcześniej na monitoringu.

Zeznania funkcjonariuszy policji M. S. (2) i B. P. Sąd uznał za wiarygodne w całości. Zeznania te są jednoznaczne, tworzą logiczną całość i korespondują ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Zdaniem Sądu, brak było jakichkolwiek powodów, aby funkcjonariusze policji swoimi zeznaniami chcieli bezpodstawnie obciążać oskarżonych. W postępowaniu nie zostały przy tym potwierdzone żadne okoliczności, które świadczyłyby o negatywnym nastawieniu funkcjonariuszy wobec nich. Szczególnie znaczenie dowodowe miały spójne zeznania M. S. (2) dotyczące zatrzymania K. G. (1), którego dokonał on z funkcjonariuszem D. K. (2) oraz wskazujące, że od K. G. (1) zabezpieczono jedynie baterie od telefonów. M. S. (2) szczerze przyznał, że z uwagi na upływ czasu i dynamiczność akcji zatrzymania oskarżonych, nie pamięta czy widział, ani kto mógł widzieć, moment odrzucania skradzionych telefonów przez R. K. (1). Powyższe świadczy o tym, że nie był on wrogo nastawiony do oskarżonego, a co za tym idzie, że nie starał się bezpodstawnie go obciążać. Świadek pewny był natomiast, że to nie K. G. (1) odrzucił telefony należące do pokrzywdzonych, co w świetle wiarygodnych zeznań A. K. i treści protokołu przeszukania R. K. (1) zasługiwało na uwzględnienie i uznanie za wiarygodne. Waleń wiarygodności należało również przyznać zeznaniom B. P., który brał udział w zatrzymaniu oskarżonych oraz wskazał, że jeden z zatrzymywanych mężczyzn odrzucił telefony komórkowe. Podobnie, jak w przypadku M. S. (2), ww. świadek nie pamiętał, który z oskarżonych chciał ukryć aparaty telefoniczne w tramwaju pod siedzeniem, co w ocenie Sądu świadczy o jego prawdomówności i braku chęci bezpodstawnego obciążenia R. K. (1). Świadek pamiętał jednak, że jeden z pasażerów, który nie chciał podać swoich danych, wskazał na leżące pod siedzeniem telefony. Miało to miejsce w momencie zatrzymywania R. K. (1). O powyższym bezstronnym nastawieniu do R. K. (1) świadczy także, szczerze przyznanie świadka, że nie jest on pewien, jak w tramwaju usadowieni byli oskarżeni oraz który z oskarżonych ujawnił nóż służący do popełnienia czynów zabronionych na pokrzywdzonych kobietach. Wiarygodne ponadto są zdaniem Sądu zeznania B. P., w których podniósł, że jeden z oskarżonych wprowadził funkcjonariuszy w błąd odnośnie altany – powyższe koresponduje z zeznaniami A. K., który bez cienia wątpliwości podał, że to R. K. (1) wskazał niewłaściwą altanę (co, jak już wyżej wskazano, zostało odczytane jako chęć ukrycia narzędzia służącego do popełnienia przez K. G. (1) czynów zabronionych). W tym miejscu jeszcze raz należy podkreślić, że normalnym jest, iż funkcjonariusze policji, którzy zatrzymywali R. K. (1), nie potrafili wskazać, gdzie w tramwaju dokładnie siedzieli oskarżeni, gdyż K. G. (1) został już zatrzymany, przez funkcjonariuszy, którzy weszli do tramwaju jako pierwsi i w chwili, gdy weszła druga grupa funkcjonariuszy nie siedział on już na swoim siedzeniu.

Zeznania W. K., zaprezentowane w toku postępowania sądowego, Sąd w całości uznał za wiarygodne. Spontaniczne zeznania świadka, który przebywał w pobliżu miejsca zdarzenia i widział napastnika trzymającego w ręku „jakiś przedmiot” i słyszał wołanie o pomoc kobiety, stojącej z dzieckiem po drugiej stronie ulicy, potwierdziły zeznania pokrzywdzonej M. D.. Depozycje ww. świadka korespondowały również z wyjaśnieniami K. G. (1), który przyznał, że zaatakował M. D., ale uciekł z miejsca zdarzenia wobec postawy kobiety.

Jako wiarygodne jawią się również zeznania D. G. (żony K. G. (1)) w części wskazującej na ich trudną sytuację rodzinną i materialną, w tym na problemy zdrowotne W. W. (1) oraz koszty utrzymania mieszkania i fakt zaciągnięcia pożyczki (k. 967-987 dokumentacja dot. stanu zdrowia W. W. (2) i kopie innych dokumentów złożonych przez D. G.). Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom świadka w zakresie, w jakim twierdziła ona, że popełnienie przez K. G. (1) 18 maja 2017 r. czynów zabronionych nie było dobrowolne, gdyż jej mąż był zastraszany przez R. K. (1). Jak już wyżej wskazano,

Sąd nie wyklucza, że K. G. (1) czuł pewien strach, respekt przez R. K. (1) (choćby z tego względu, że miał zdecydowanie mniejszą masę ciała w porównaniu z R. K. (1)). Uwzględniając jednak okoliczność, że K. G. (1) nie był przez R. K. (1) obserwowany, że R. K. (1) nie przetrzymywał go siłą w altance na działce, ani siłą go do tej altanki nie doprowadził, biorąc pod uwagę fakt, że K. G. (1) samodzielnie wybierał ofiary wśród samotnych, bezbronnych kobiet (w tym jednej z dzieckiem), każdorazowo po dokonanych rozboju wracał na działkę do R. K. (1) i pozostał na niej jeszcze przez kilka godzin po dokonaniu trzech napadów - świadczy zdaniem Sądu o całkowicie dobrowolnym działaniu K. G. (1). K. G. (1) również samodzielnie decydował o sposobie działania, czyli o tym w jaki sposób będzie rozmawiał z zaatakowanymi kobietami, w jaki sposób będzie posługiwał się nożem i jakich gróźb będzie używał. Postawę ww. świadka - żony, jako osoby szczególnie bliskiej dla K. G. (1), Sąd uznał za próbę umniejszenia jego roli w dokonaniu zarzuconych mu przestępstw, w obawie przed orzeczeniem wobec niego surowej kary, tym bardziej, że D. G. nie była bezpośrednim świadkiem kierowania przez R. K. (1), jakichkolwiek gróźb ani wobec niej i dzieci, ani względem K. G. (1).

W świetle opinii sądowo-psychiatrycznych stan psychiczny oskarżonych K. G. (1) i R. K. (1) w chwili popełnienia zarzucanych im czynów nie znosił ani nie ograniczał zdolności rozpoznania znaczenia czynów i zdolności pokierowania swoim postępowaniem. Poczytalność oskarżonych w czasie czynów i w czasie trwania postępowania karnego, według biegłych, nie budziła wątpliwości (opinia sądowo-psychiatryczna dot. R. K. (1) k. 181-183, opinia sądowo-psychiatryczna dot. K. G. (1) k. 184-189).

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia pozostałych zgromadzonych dowodów, ujawnionych i zaliczonych w poczet materiału dowodowego na rozprawie 26 kwietnia 2018 r., też nie budziła wątpliwości Sądu. Dokumenty, tj. m. in. opinie i protokoły zostały sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, przez uprawnione do tego podmioty. Wnioski końcowe opinii zostały przedstawione przez biegłych w sposób przejrzysty, a same opinie nie wykluczają się wzajemnie, są jasne, pełne i nie zawierają sprzeczności oraz wydane zostały przez osoby posiadające wiedzę specjalistyczną w zakresie niezbędnym do wydania opinii w tym przedmiocie. Żadna ze stron postępowania nie kwestionowała autentyczności dowodu w postaci nagrań zgłoszeń ani z monitoringu.

Odnośnie przestępstwa stypizowanego w art. 280 § 1 k.k. wskazać należy, że odpowiedzialność karną za występki rozboju ponosi osoba, która kradnie, używając przemocy wobec osoby lub grożąc natychmiastowym jej użyciem albo doprowadzając człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności. Przestępstwo rozboju charakteryzuje się kierunkowością działania sprawcy, który musi zmierzać do dokonania kradzieży, używając do realizacji tego celu np. przemocy wobec osoby. Rozbój jest przestępstwem umyślnym, które można popełnić jedynie z zamiarem bezpośrednim, tak co do celu działania, jak i używanych środków.

Przepis art. 280 § 2 k.k. zawiera kwalifikowany typ rozboju, kiedy sprawca posługuje się bronią palną, nożem lub innym niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działa w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu lub wspólnie z inną osobą, która posługuje się tą bronią. Wystarczy, że niebezpieczny przedmiot zostanie co najmniej okazany na początku rozboju lub w jego trakcie (tak trafnie SN w wyr. z 13.4.1973 r., III KR 32/73, OSNKW 1973, Nr 11, poz. 143; B. Michalski, w: Wąsek, Kodeks karny, t. 2, 2008, Warszawa 2006, s. 892). Oznacza to więc, że samo posiadanie przez sprawcę w chwili rozboju niebezpiecznego narzędzia, bez co najmniej demonstrowania możliwości jego użycia czy też nawet bez jego okazania, nie może być traktowane jako kwalifikowana postać rozboju (tak słusznie SA w K. w wyr. z 30.3.1995 r., II AKr 59/95, Prok. i Pr. – wkł. 1996, Nr 1, poz. 14).

Analizując przebieg zdarzeń, przedstawiony szczegółowo przez pokrzywdzone, nie budzi wątpliwości Sądu, że D. W. i M. G. (1) zostały okradzione przez K. G. (1) oraz że groził on im użyciem noża w ten sposób, że okazywał im to narzędzie ostrzem skierowanym w ich stronę. Wobec M. G. (1) oskarżony K. G. (1) dodatkowo kierował groźby, że jeżeli się nie uspokoi, to „wbije jej nóż w serduszko”, a zatem groził jej pozbawienia życia. Zachowanie K. G. (1) w stosunku do wszystkich pokrzywdzonych, tj. kierowanie żądań wydania cennych przedmiotów przy jednoczesnym okazywaniu noża jednoznacznie wskazywało na dążenie oskarżonego K. G. (1) do dokonania na tych osobach rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Wizja użycia przez K. G. (1) wobec D. W. i M. G. (1) noża przełamała ich opór doprowadzając do wydania żądanych pieniędzy i aparatów telefonicznych. M. D. oskarżony K. G. (1) usiłował okraść

grożąc kobiecie nożem (kierując jego ostrze w stronę pokrzywdzonej) i żądając wydania pieniędzy i telefonu. Atak na M. D. okazał się jednak bezskuteczny z uwagi na zdecydowaną postawę pokrzywdzonej, która, widząc niepewność w zachowaniu K. G. (1), który trzymał nóż przy sobie, nie podnosił go, gdyż miał go na wysokości jej uda, postanowiła nie ulegać żądaniom napastnika. Ponadto odwagi pokrzywdzonej dodał fakt, że po drugiej stronie ulicy zauważyła ona innego mężczyznę z dzieckiem i postanowiła wzywać pomocy.

W oparciu o poczynione ustalenia faktyczne i prawne Sąd uznał K. G. (1) za winnego popełnienia czynów opisanych w punkcie 1 i 2 wyroku. Oskarżony posługując się wobec M. G. (1) i D. W. niebezpiecznym narzędziem w postaci noża i grożąc M. G. (1) pozbawieniem życia, a D. W. użyciem w stosunku do niej okazywanego narzędzia, dokonał zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy (około 10 złotych należących do M. G. (1); około 15 złotych należących do D. W.) i telefonów komórkowych (S. (...) i S. P. – skradzionych M. G. (1); S. G. (...) – D. W.), czym wyczerpał ustawowe znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 280 § 2 k.k.

Sąd doszedł również do przekonania, że K. G. (1) dopuścił się popełnienia czynu opisanego w punkcie 3 wyroku, tj. usiłował dokonać przestępstwa rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Oskarżony posługując się niebezpiecznym narzędziem w postaci noża i grożąc pokrzywdzonej jego użyciem oraz żądając wydania telefonu komórkowego i pieniędzy bezpośrednio zmierzał do popełnienia przestępstwa rozboju kwalifikowanego. W niniejszym przypadku należało uznać, że działanie oskarżonego nie wyszło jednak poza stadium usiłowania. Jednocześnie nie można przyjąć, że działanie K. G. (1) było dobrowolnym odstępniem od dokonania czynu zabronionego, bowiem jedynie dzięki czynnej postawie M. D. oskarżony nie osiągnął swego celu w postaci dokonania zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy i telefonu komórkowego. Oskarżony uciekł, gdyż wystraszył się wołania o pomoc i obecności innego mężczyzny.

Niezbędna była kosmetyczna redakcja zarzutów postawionych oskarżonemu K. G. (1) w punkcie II i III aktu oskarżenia, tj. wpisanie jako miejsce popełnienia czynów zabronionych ul. (...), zamiast (...). Modyfikacja ta nie zmieniła tożsamości czynów zarzuconych oskarżonemu. Błąd w nazwie ulicy był wynikiem omyłki pisarskiej a nie ustaleniem innego miejsca popełnienia przestępstwa.

W świetle powyższego w ocenie Sądu należało uznać, że K. G. (1) swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstw z art. 280 § 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k.

Jeśli chodzi natomiast o R. K. (1), to tutejszy Sąd uznał go za winnego czynu opisanego w punkcie 4 i 5 wyroku przyjmując jednocześnie, że oskarżony obu tych czynów dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu kary co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej za przestępstwo podobne w sprawie Sądu Rejonowego dla Warszawy – Żoliborza w Warszawie, sygn. akt III K 1725/06. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego R. K. (1) trzykrotnie podżegał K. G. (1) do dokonania przestępstwa rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia w postaci noża. Chcąc, aby K. G. (1) popełnił przestępstwo rozboju kwalifikowanego, w celu uzyskania pieniędzy, nakłaniał go do tego przekazując mu w tym celu nóż i pouczając by napadał na kobiety, gdyż są łatwiejszym celem, bo są słabsze fizycznie i na widok noża będą posłuszne a groźby wydadzą się im bardziej realne. Oskarżony R. K. (1) chciał, aby K. G. (1) zdobył dla niego przede wszystkim gotówkę. Dopuszczał też przyjęcie przedmiotów, które mógłby następnie spieniężyć. Chcąc by K. G. (1) dokonując rozboju posłużył się nożem wskazał, gdzie leżą noże i wyraził zgodę na zabranie jednego z noży w celu zastraszenia ofiary (co sam zresztą przyznał). Nie powstrzymywał kolegi przed wyjściem z altany działkowej z ww. niebezpiecznym narzędziem, wręcz przeciwnie otworzył na stałe wejście na działki, by nie musieć czekać przy furtce, gdy K. G. (1) wróci. To R. K. (1), jak wynika z powyżej szczegółowo omówionych i uznanych w tym zakresie za wiarygodne, wyjaśnień K. G. (1), przyjmował (uzyskując nad nimi władztwo) wszelkie łupy pochodzące z przestępstw popełnionych przez K. G. (1), wiedząc jednocześnie o ich pochodzeniu z czynów zabronionych, do których osobiście nakłaniał kolegę.

Podkreślenia wymaga, że na zaangażowanie oskarżonego R. K. (1), w podjęty z K. G. (1) proceder, wskazują wprawdzie dowody poszlakowe, tj. wyjaśnienia K. G. (1), zeznania funkcjonariuszy policji i Ł. B. oraz dokumenty, tj. m.in. protokołu przeszukania oskarżonego oraz altany działkowej, jednak łączą się one zdaniem Sądu, w spójny

łańcuch przyczynowo skutkowy, wskazujący na sprawstwo oskarżonego R. K. (1). K. G. (1) w toku całego procesu, konsekwentnie wskazywał, że to R. K. (1) namawiał go do popełnienia wszystkich trzech rozbojów. Gdyby powyższe twierdzenia nie były prawdziwe R. K. (1) nie pokazałby K. G. (1) gdzie leżą noże, nie pozwoliłby oskarżonemu wyjść z nożem z altanki działkowej, a gdyby nawet ten wyszedł bez jego zgody nie wpuściłby go z powrotem na działkę, a z całą pewnością nie przyjmowałby telefonów komórkowych, które padły łupem K. G. (1). O tym, że R. K. (1) przyjął od K. G. (1) przedmiot pochodzące z przestępstwa świadczą nie tylko zeznania oskarżonego, ale i fakt ujawnienia tych przedmiotów przy R. K. (1), co szczegółowo zostało omówione powyżej. Ponadto R. K. (1) chcąc utrudnić zgromadzenie materiału dowodowego go obciążającego wskazał funkcjonariuszom policji niewłaściwy domek na działkach, a następnie chcąc zdyskredytować zeznania funkcjonariuszy policji i podważyć ich wiarygodność, oskarżył ich o używanie wobec niego przemocy, co w toku postępowania nie zostało potwierdzone.

Oskarżony R. K. (1) skazany był wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy – Żoliborza w Warszawie z dnia 27 kwietnia 2006 r., sygn. akt III K 1725/06, za czyn z art. 281 k.k., na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na okres 5 (pięciu) lat próby. Postanowieniem z dnia 20 lipca 2009 r. zarządzono wykonanie warunkowo zawieszony kary pozbawienia wolności. Karę pozbawienia wolności do sprawy Sądu Rejonowego dla Warszawy – Żoliborza w W. R. K. (1) odbywał w okresie od 12 lipca 2010 r. do 6 października 2011 r. oraz w okresie od 5 grudnia 2013 r. do 5 maja 2014 r. Tak więc będąc skazanym za przestępstwo umyślne, przed upływem 5 lat, a po odbyciu ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, oskarżony dopuścił się umyślnych przestępstw podobnych do tego, za które był już skazany. Przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. i art. 291 § 1 k.k. przypisane oskarżonemu w niniejszym wyroku są niewątpliwie przestępstwami podobnymi w rozumieniu art. 115 § 3 k.k. do przestępstwa z art. 281 k.k. Są to bowiem przestępstwa tego samego rodzaju, skierowane przeciwko mieniu. Uzasadniało to w odniesieniu do obu czynów przypisanych oskarżonemu przyjęcie kwalifikacji z art. 64 § 1 k.k. Oskarżony R. K. (1) czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia dopuścił się w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu jednego z góry powziętego zamiaru, wobec czego działanie to słusznie Prokurator zakwalifikował, jako przestępstwo dokonane w ramach czynu ciągłego w rozumieniu art. 12 k.k. W świetle powyższego uznać należało, że oskarżony R. K. (1) swoim zachowaniem zrealizował znamiona czynu zabronionego z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i czynu z art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Uwzględniając powyższe ustalenia i rozważania faktyczne i prawne nie ulega wątpliwości, że oskarżeni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona przypisanych im przestępstw. Sąd wymierzając oskarżonym kary jednostkowe, jak również karę łączną, kierował się dyrektywami wymiaru kary wskazanymi w art. 53 k.k. i uwzględnił wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy tak związane z samymi czynami jak i osobami sprawców.

Sąd uznał, że stopień winy ww. oskarżonych jest znaczny. Oskarżeni mieli niczym nie zakłóconą zdolność do rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia swoich czynów, co skutkuje przyjęciem, że wiedzieli, iż podejmowane przez nich działania naruszają normy prawne. Oskarżeni w pełni świadomie – nie cierpią bowiem oni na żadne zaburzenia uniemożliwiające swobodne podejmowanie decyzji – zdecydowali się na popełnienie kilku czynów zabronionych. Okolicznością obciążającą oskarżonych była ich uprzednia karalność za przestępstwa umyślne, a ponowne popełnienie umyślnego przestępstwa wskazuje na wysoki stopień ich demoralizacji i lekceważenie porządku prawnego. Podkreślenia wymaga, iż K. G. (1) był karany 6-krotnie, natomiast R. K. (1) 5-krotnie, przy czym R. K. (1) przypisanych mu czynów dopuścił się w warunkach recydywy zwykłej. Jako wysoce naganne należało ocenić zachowanie oskarżonego K. G. (1), który w celu zastraszenia pokrzywdzonych i to w biały dzień używał noża. Oskarżony sam ma żonę, dlatego Sąd jest przekonany, że miał on świadomość, jaki strach może towarzyszyć kobiecie (a tym bardziej idącej z dzieckiem), do której podchodzi nieznany mężczyzna i grozi nożem (zwłaszcza, jak w przypadku M. G. (1) kiedy zagroził, że „wbije jej nóż w serduszko”, jeśli się nie uspokoi). Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych obu oskarżonym jest znaczny. Oskarżeni godzili w podstawowe wartości, tj. poczucie bezpieczeństwa, wolności, w życie i zdrowie pokrzywdzonych. Działali z niskich pobudek, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Wymierzając oskarżonym kary, Sąd ocenił także warunki i właściwości osobiste oskarżonych. W odniesieniu do R. K. (1), jako okoliczność negatywnie wpływającą na wymiar kary, Sąd uwzględnił fakt, że to oskarżony inicjował

zachowanie K. G. (1) w przedmiotowej sprawie, to on był pomysłodawcą dokonywania napadów na kobiety i grożenia im nożem w celu zdobycia korzyści majątkowych. Za okoliczność obciążającą R. K. (1) Sąd uznał także brak jakiejkolwiek skruchy i chęci współpracy z organami ścigania, a momentami wręcz utrudnianie postępowania karnego, choćby poprzez wprowadzenie funkcjonariuszy policji w błąd co do miejsca położenia należącej do jego matki altany działkowej, agresywne zachowanie w stosunku do interweniujących funkcjonariuszy, utrudnianie zatrzymania. Powyższe zachowanie oskarżonego świadczyło o braku pozytywnej refleksji i uznania karygodności swych zachowań.

Za okoliczności łagodzące w stosunku do K. G. (1) uznać należało przyznanie się – co do zasady – do popełnienia zarzuconych mu czynów, postawę oskarżonego podczas całego postępowania, polegającą na złożeniu wyczerpujących i obszernych wyjaśnień (obciążających zarówno siebie jak i współoskarżonego), które umożliwiły Sądowi poczynienie jednoznacznych ustaleń faktycznych, współpracę z organami ścigania. Dodatkowo, jako okoliczność łagodzącą, Sąd uwzględnił sposób działania oskarżonego K. G. (1), który używał wprawdzie noża, ale trzymał go w stosunkowo bezpiecznej odległości od pokrzywdzonych, nie machał tym nożem, nie przykładał do ciała pokrzywdzonych, nie był agresywny, nie krzyczał na pokrzywdzone, nie był wulgarny. Za wyjątkiem werbalnej groźby pozbawienia życia, skierowanej do M. G. (1), tj. że „wbije jej nóż w serduszko”, jeśli się mu nie podporządkuje, oskarżony nie odzywał się wulgarnie ani wzgardliwie w stosunku do swoich ofiar. Jak przyznały same pokrzywdzone w zachowaniu K. G. (1) widać było pewną niepewność i zdenerwowanie.

Sąd uznał, że karą adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego K. G. (1) będzie: za czyny przypisane mu w punkt I i II wyroku – kary po 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności; za czyn przypisany w punkcie III wyroku – kara 3 lat pozbawienia wolności. W przypadku R. K. (1) Sąd wymierzył: za czyn przypisany oskarżonemu w punkcie IV wyroku – karę 4 lat pozbawienia wolności, a za czyn przypisany w punkcie V wyroku – karę 1 roku pozbawienia wolności.

Zgodnie z treścią art. 85 k.k. stanowiącego, że jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu, sąd orzeka karę łączną. Stosownie zaś do art. 86 § 1 k.k., Sąd wymierza karę łączną w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 810 stawek dziennych grzywny, 2 lat ograniczenia wolności albo 20 lat pozbawienia wolności.

Wymiar kary łącznej pozbawienia wolności, którą Sąd mógł orzec wobec skazanych, oscylował względem K. G. (1) pomiędzy 3 latami i 6 miesiącami pozbawienia wolności, a 9 latami i 6 miesiącami pozbawienia wolności. W przypadku R. K. (1) pomiędzy 4 latami, a 5 latami pozbawienia wolności. Uwzględniając powyższe Sąd wymierzył oskarżonemu K. G. (1) karę łączną w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności, a R. K. (1) karę 4 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności uznając, że kary te będą karami adekwatnymi, biorąc pod uwagę obecną ocenę zachowania oskarżonych i konieczność oddziaływania na resocjalizację skazanych, ich dotychczasową wielokrotną karalność, związek przedmiotowo-podmiotowy pomiędzy poszczególnymi przestępstwami i wreszcie potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd miał na uwadze, że kary, które zostały połączone orzeczone zostały za czyny popełnione w bardzo bliskiej odległości czasowej, a więc w krótkich okresach czasu. Powyższa okoliczność wpływa korzystnie na wymiar kary łącznej i daje możliwość orzekania w kierunku zasady absorpcji.

Po drugie, Sąd zwrócił uwagę na fakt, że skazani dopuścili się czynów przestępnych jednego rodzaju, wypełniających znamiona przestępstw przeciwko mieniu, co również jest okolicznością dającą możliwość orzeczenia kary łącznej w oparciu o zasadę absorpcji.

Po trzecie wreszcie, Sąd miał na uwadze „karierę przestępczą” K. G. (1) i R. K. (1). Zostali oni dotychczas wielokrotnie skazani, co jest okolicznością zdecydowanie działającą na niekorzyść skazanych, przy czym w niniejszej sprawie R. K. (1) obu przypisanych mu czynów dopuścił się dodatkowo w warunkach recydywy zwykłej. Popełnienie bowiem więcej niż dwóch przestępstw jest dla Sądu istotnym czynnikiem prognostycznym, przemawiającym za orzekaniem kary łącznej surowszej niż kara wymierzana w oparciu o zasadę absorpcji.

Na pozytywną ocenę zachowania - w przeciwieństwie do R. K. (1) – zasługiwała jak już wcześniej wspomniano postawa K. G. (1) prezentowana w toku całego postępowania. Pamiętać bowiem należy, że jedynie K. G. (1) od początku przejawiał refleksję odnośnie swojego zachowania objętego przedmiotowym postępowaniem. Powyższe okoliczności, w przypadku R. K. (1) rodziły konieczność orzekania w stronę zasady kumulacji, natomiast wobec K. G. (1) umożliwiły wymierzenie kary łącznej w oparciu o zasadę asperacji.

Wymiar orzeczonych kar łącznych ma charakter prewencji szczególnej, która ma spełnić cele wychowawcze w stosunku do oskarżonych, a także cele prewencji ogólnej, a więc utwierdzić w społeczeństwie przekonanie o nieuchronności kary adekwatnej do wagi czynu. W ocenie Sądu, ww. okresy pozbawienia wolności będą wystarczające, aby oskarżeni mogli odczuć dolegliwość kary za swoje czyny, których znaczna społeczna szkodliwość została wyżej wykazana oraz zrozumieć naganność swojego postępowania. Tak wymierzona kara, w ocenie Sądu, zapobiegnie w powrocie oskarżonych na drogę przestępstwa, którzy wreszcie zrozumieją, że przestępstwo nie popłaca i zawsze spotka się z surową acz sprawiedliwą karą. Zdaniem Sądu, wymierzone oskarżonym kary pozbawienia wolności nie przekreślą możliwości prowadzenia przez nich normalnego życia, po przejściu procesu resocjalizacji w zakładzie karnym. Możliwość podjęcia przez oskarżonych stałego zatrudnienia nie miała wpływu na wymiar kary, gdyż oskarżeni mieli taką możliwość również przed popełnieniem przypisanych im w niniejszym postępowaniu przestępstw, a mimo to możliwość legalnego zdobywania pieniędzy poprzez pracę, nie powstrzymała ich przed popełnianiem przestępstw w celu uzyskania korzyści materialnych. Wskazany wymiar kar łącznych będzie miał również, w ocenie Sądu, duże znaczenie w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, bowiem ukazuje on nieopłacalność tego typu bezprawnych działań.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. oskarżonym K. G. (1) i R. K. (1) na poczet orzeczonych kar łącznych pozbawienia wolności zaliczony został okres tymczasowego aresztowania stosowanego w niniejszej sprawie od 18 maja 2017 r., godzina 13:30 do 17 maja 2018 r., godzina 13:30.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża wskazanego w „Wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych nr (...)” pod pozycją 10 – Drz (...) jako służącego do popełnienia przez K. G. (1) przestępstw rozboju/usiłowania rozboju.

Podstawę rozstrzygnięcia o wysokości kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu stanowią przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. Stosownie do brzmienia § 17 ust. 1 pkt. 2 ww. rozporządzenia stawka za obronę w postępowaniu przygotowawczym - w przypadku śledztwa – wynosi 300 zł, zaś zgodnie z § 17 ust. 2 pkt 5 stawka minimalna wynosi przed sądem okręgowym, jako pierwszą instancją - 600 zł. § 20 przedmiotowego rozporządzenia stanowi natomiast, iż w sprawach, w których rozprawa trwa dłużej niż jeden dzień, stawka ulega podwyższeniu za każdy następny dzień o 20%.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że występująca, jako obrońca z urzędu adw. M. S. (1) reprezentowała K. G. (1) w postępowaniu przygotowawczym oraz na jednym terminie rozprawy, adw. S. K. reprezentowała K. G. (1) na siedmiu terminach rozprawy, adw. H. S. reprezentował R. K. (1) jedynie w postępowaniu przygotowawczym, zaś adw. I. W. reprezentowała R. K. (1) na 8 terminach rozprawy. Z tych względów, biorąc pod uwagę treść cytowanych wyżej przepisów, zasadnym było zasądzenie na rzecz:

- adw. M. S. (1) kwoty 900 zł powiększonej o stawkę 23 % podatku od towarów i usług tytułem obrony z urzędu w postępowaniu przygotowawczym oraz przed Sądem I Instancji K. G. (1)

- adw. S. K. kwoty 1.320 zł powiększonej o stawkę 23 % podatku od towarów i usług tytułem obrony z urzędu przed Sądem I Instancji K. G. (1);

- adw. H. S. kwoty 300 zł powiększonej o stawkę 23 % podatku od towarów i usług tytułem obrony z urzędu w postępowaniu przygotowawczym R. K. (1);

- adw. I. W. kwoty 1.440 zł powiększonej o stawkę 23 % podatku od towarów i usług za obronę z urzędu w postępowaniu przez Sądem I Instancji Radosława K..

Odnosnie kosztów postępowania, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonych od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości, bowiem byłoby to dla nich zbyt uciążliwe, ze względu zarówno na sytuację majątkową i osobistą, jak również wymiar orzeczonych wobec nich bezwzględnych kar pozbawienia wolności. Kształtując orzeczenie w ten sposób Sąd wziął pod uwagę to, że oskarżeni będą w najbliższym czasie posiadali ograniczone możliwości zarobkowe skoro przebywać będą w warunkach izolacji, a jednocześnie fakt, że nie posiadają majątku oraz oboje posiadają małoletnie dzieci na utrzymaniu, w tym w przypadku K. G. (1) – chorą, wymagającą stałej opieki, córkę.